

Tytułem wstępu...

Szanowni Państwo,

W pierwszych dniach października odbyło się bardzo interesujące seminarium zatytułowane „Diagnostyka i remonty urządzeń ciepłno – mechanicznych elektrowni. Warunki eksploatacji urządzeń energetycznych powyżej 300 000 godzin.” Organizatorem spotkania, w którym wzięło udział stu kilkudziesięciu energetyków z wielu polskich dużych elektrowni, było Przedsiębiorstwo Usług Naukowo – Technicznych PRO NOVUM. Punktem wyjścia do rozważań tematycznych była analiza stanu faktycznego podsektora wytwarzania w świetle ciągle nierealizowanych programów rządowych w odniesieniu do inwestycji mających wzmocnić potencjał wytwórczy wielu elektrowni. Wprawdzie z doniesień prasowych mogłoby wynikać, że prawie wszystkie duże elektrownie systemowe przewidują budowę nowych bloków, ale jeśli patrzeć na konkrety, to okazuje się, że albo są to tzw. pobożne życzenia, albo PR (zapewne nieco czarny).

O tym, że programy nie były i nie są w pełni realizowane świadczyć mogą niektóre sformułowania zawarte w materiałach Najwyższej Izby Kontroli¹), jakie zostały zacytowane w niniejszym tekście.

(...) Minister Gospodarki nierzetelnie realizował zadania dotyczące sektora elektroenergetycznego, wynikające z Polityki energetycznej Polski do 2025 roku. Nie wykonał bowiem połowy z 18 zadań. Nie powstały rozwiązania systemowe wspierające budowę nowej mocy wytwórczych energii elektrycznej, nie wykonano nawet wstępnych zadań związanych z programem energetyki jądrowej. Nie przygotowano też regulacji prawnych oraz innych instrumentów wsparcia dla wdrożenia efektywności energetycznej.

(...) „Minister Gospodarki nierzetelnie wykonał obowiązek przygotowania projektu Polityki energetycznej Polski do 2030 roku. Prace prowadzono opieszale, a opracowany projekt dokumentu miał istotne wady. Prognozę zapotrzebowania na paliwa i energię oparto o nieaktualne założenia makroekonomiczne, mimo zasadniczego pogorszenia się wskaźników makroekonomicznych tak w Unii Europejskiej, jak i w Polsce. Ponadto niecelowe było odstępianie przez Ministra Gospodarki od dotychczasowej praktyki opracowania prognozy w kilku wariantach, które uwzględniałyby różne prawdopodobne scenariusze rozwoju gospodarki. W konsekwencji istotnie zmniejszona została przydatność tego dokumentu dla określenia strategii rozwoju sektora w perspektywie 20-letniej.

(...) Wskutek zaniechań Ministra Gospodarki nie zostały w pełnym zakresie wdrożone cztery dyrektywy Unii Europejskiej dotyczące elektroenergetyki. Brak odpowiednich regulacji prawnych negatywnie wpływał na proces wprowadzania mechanizmów rynkowych, zwiększenie efektywności energetycznej oraz uproszczenie procesów inwestycyjnych dotyczących rozbudowy mocy wytwórczych oraz sieci przesyłowych i dystrybucyjnych.

(...) Minister Skarbu Państwa nierzetelnie sprawował nadzór właścicielski nad spółkami sektora elektroenergetycznego. Niecelowe było zachowanie bierności wobec zawierania kosztownych umów społecznych w spółkach oraz wobec nierzetelnych działań spółek w procesie uniezależniania operatorów systemów dystrybucyjnych. Minister SP dokonywał zmian w radach nadzorczych spółek z częstotliwością uniemożliwiającą strategiczne planowanie i stabilną działalność tych spółek”.

W tej to sytuacji, kiedy terminy uruchamiania nowych ekologicznych bloków energetycznych stają się dość odległe, zasadne wydaje się podejmowanie prac analitycznych i działań przygotowawczych do przedłużenia żywotności niektórych bloków 200 MW, które to turbospoły wraz z

urządzeniami pomocniczymi były przewymiarowane. Podczas wspomnianego seminarium wskazywał na to jeden z referentów²⁾). Pisał on: „Z uwagi na przewymiarowanie wielu elementów poprzez przyjmowanie podczas projektowania bardzo konserwatywnych współczynników bezpieczeństwa, nawet znaczne błędy obliczeniowe nie stanowiły dotychczas realnego zagrożenia dla bezpiecznej pracy urządzeń. Jeśli przyjąć jednak, że część urządzeń miałaby pracować bardzo długo, wtedy elementy, których łączny czas pracy miałby przekroczyć 300 tys. godzin, powinny być nie tylko w sposób specjalny badane i oceniane, ale ich warunki pracy powinny być przedmiotem systematycznej analizy. Przedstawiono propozycje takiego podejścia dla wybranych elementów krytycznych bloków energetycznych o mocy 215/235 MW.”

Z materiałów przedstawionych podczas cytowanego sympozjum wynika, że istnieją możliwości wydłużenia czasu pracy ponad 200 tys. godzin. Zwrócić jednak można uwagę na kilka problemów, jakie powinny być rozwiązane przed podjęciem decyzji o wydłużeniu okresu pracy konkretnych turbozespołów wraz z urządzeniami pomocniczymi. Można tu wymienić dwie grupy zagadnień. Jedną to nieznaną jeszcze stanowisko Urzędu Dozoru Technicznego wraz z wymaganiami i warunkami UDT umożliwiającymi taką wydłużoną pracę. Drugą, to stanowisko firm ubezpieczeniowych, zawierające oceny finansowe ryzyka takiej wydłużonej pracy i wynikająca z tego stanowiska wysokość składek ubezpieczeniowych.

Niewątpliwie ewentualna decyzja, która może okazać się konieczna w świetle opóźnień inwestycyjnych, wymaga ujawnienia i uzgodnienia stanowisk wielu stron. Osiągnięcie kompromisu może być możliwe w wyniku wielostronnych rozmów i czegoś w rodzaju „okrągłego stołu”, przy którym zasiądą zainteresowane strony. Redakcja Energetyki deklaruje gotowość udostępnienia łamów naszego czasopisma, będącego już od ponad 60 lat trybuną energetyków, wszystkim uczestnikom takich dyskusji.

Tomasz E. Kołakowski

1) Najwyższa Izba Kontroli, Informacja o wynikach kontroli restrukturyzacji elektroenergetyki oraz bezpieczeństwa sieci energetycznych, Warszawa sierpień 2009 r.

2) Jerzy Trzeszczyński, Monitorowanie pracy urządzeń ciepłno – mechanicznych elektrowni jako istotny element prognozowania ich żywotności w ostatniej fazie wydłużonej eksploatacji, Materiały XI Sympozjum informacyjno-szkoleniowego, Wisła, październik 2009 r.